

AxunArts

Posłuchaj

Recenzje

Wywiady

Wydarzenia

Relacje

Foto

Wideo

Patronaty

Konkursy

Info/Kontakt
Info/Kontakt

Linki

Recenzja: Żywiołak „Pieśni pół/nocy”

Wgląd do kaszubskich legend z muzyką w tle.

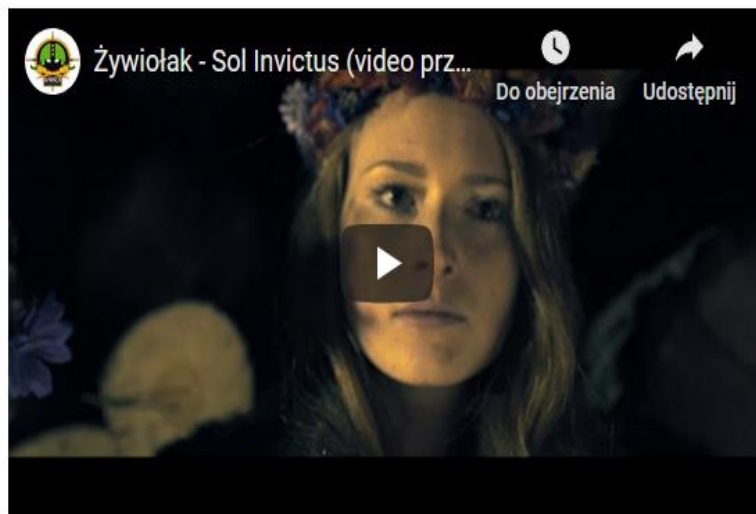


Grupa Żywiołak (foto: materiały prasowe)

Z Żywiołakiem jest jak z wieloma innymi zespołami – nagrali kiedyś świetną płytę („Nowa Ex-Tradycja”, 2008), a później trudno było im osiągnąć ponownie ten sam poziom. Naturalnie, po sukcesie przychodzi czas na obniżenie lotów (wszak nikt nie jest w stanie funkcjonować na tych samych obrotach przez cały czas). Problem w tym, że grupa nie tylko chciała nadmiernie czerpać z odkrytego źródła (czytaj: krążek z remiksami utworów z pierwszego longplaya), ale podążyła niewłaściwą muzyczną drogą w przypadku drugiego krążka („Globalna wiocha”, 2011). Zespół zebrał więc trochę batów – od słuchaczy i recenzentów – ale z całej sytuacji wyciągnął właściwe wnioski. Promyk nadziei na to, że będzie nam dane posłuchać jeszcze Żywiołaka w dobrej formie, pojawił się dwa lata temu. Krótka płyta zatytułowana „Muzyka psychoaktywnego stołema” była śmiałym sięgnięciem po kaszubski folklor nie tylko w odstępie muzycznej, ale i w nawiązaniu do ludowych wierzeń i tradycji (sam stołem to olbrzym z kaszubskich podań). Wydany w październiku 2017 roku album „Pieśni pół/nocy” w prostej linii nawiązują do tamtego materiału.

Robert Jaworski, lider Żywiołaka, na nowej płycie jawi się jako kontynuator myśli i idei przyświecającej Oskarowi Kolbergowi – legendarnemu polskiemu badaczowi folkloru, autorowi wielotomowego dzieła przybliżającego kulturę ludową poszczególnych regionów naszego kraju. Inspiracja dziełami etnografa (ale nie tylko, ponieważ muzyk powołuje się też na inne źródła) nie jest w żadnym wypadku ukrywana. O wszystkim dowiadujemy się z książeczki dołączonej do płyty, która oprócz tekstów piosenek zawiera także obszernie wprowadzenie.

Słowa słowami, ale co z muzyką?



Information

This entry was posted on 2018-01-11 by Mateusz Kotodziej in Recenzja and tagged folk, kaszuby, metal, muzyka, muzyka ludowa, pieśni pół/nocy, recenzja, żywiołak.

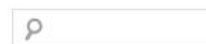
Skrócony odnośnik

<https://wp.me/ph4gw-eyZ>

Nawigacja

Previous post
Next post

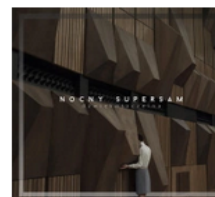
Znajdź na blogu



"producenci złej muzyki
winni być kastrowani /
pobawieni uszu będą
śpiewali cienko w piekle"

- Tadeusz Różewicz,
"Zła muzyka"

Patronat: płyty



Owszem, Żywiołak sięga po to, co odkrył i spisał chociażby Kolberg, ale nie ogranicza się wyłącznie do odtworzenia zapisu nutowego. Jeśli miałbym użyć terminu, który byłby mi najbliższy, jako osobie na co dzień najwięcej obcującej z jazzem, postawiłbym na dekonstrukcję. Grupa przy użyciu tradycyjnych instrumentów (m.in. lira korbowa, gęśła, lutnia) sięga po melodie, które następnie poddaje częściowemu rozebraniu i złożeniu na nowo. Wszystko w myśl tego, aby zachować szacunek dla folkloru, ale jednocześnie wzbogacić całość o brzmienie zbliżające się do aktualnego i bardziej przystępnego współczesnym odbiorcom. Muzycy nie popełniają jednak tego samego błędu, jaki pojawił się w przypadku „Globalnej wiochy”. Melodie nie są plastikowe, słuchając ich na pewno nie zrobi się nam mdło. Przy wszystkich dokonanych zabiegach uwspółcześniających, na „Pieśniach pół/nocy” grupa zawarła najwięcej jak tylko się dało esencji folklu, nie żeniąc go na siłę z festynową atmosferą, w której lubuje się kilku innych rodzimych wykonawców gatunku.

Żywiołak będzie jedną z muzycznych gwiazd tarnowskiej odsony 26. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się w najbliższą niedzielę, 14 stycznia. Szczegóły imprezy [tutaj](#).

Już od pierwszego utworu wiadomo, że materiał nie będzie żadną powtórką z niechcianej rozrywki. Mroczny, duszny i tajemniczy klimat utrzymuje się od początku do końca, urzekając raz po raz elementami wydobytymi z lokalnych bestiariuszy („Syreny”), ludowych i słowiańskich wierzeń przesiąkniętych fantastyką oraz grozą („Bagienna królowa”), ale i prostotą przekazu („Wionek”). Przy tym wszystkim „Pieśni pół/nocy”, które z założenia miały przecieżyć nawiązywać do kaszubskich terenów – czy to przypadkiem, czy też w myśl samych autorów – stały się materiałem o uniwersalnej wymowie. Wszystko dzięki odpowiedniej selekcji, która doprowadziła do wyboru tekstów poruszających tematy powszechne nie tylko na północnym obszarze Polski, ale i w innych regionach kraju, kontynentu czy świata. Mam na myśli chociażby tajemniczość śmierci oraz jej cielesne nawiedzenie świata żywych („Dans makabreska”), a także wątek tzw. natury człowieka, który bez względu na długość i szerokość geograficzną zawsze przejawiał skłonności do dobra i zła, szlachetności i występku („Wionek”, „Żona i ksiądz”). Co warto zauważyć, część z zaprezentowanych na płycie utworów przybiera narracyjną formę, zmieniając się raczej w coś na kształt przywołania krótkiej opowieści z muzyką w tle (np. „Feretronem być” i „Ścinanie kani” – jej motyw, obok syren, kościotrupów i trzygłowego słowiańskiego boga Trygława, który zabił ptaka, pojawia się także na okładce płyty).

Nie jestem znawcą kultury kaszubskiej. Nie stwierdzę w stu procentach, czy Żywiołak na płycie „Pieśni pół/nocy” nie mija się z prawdą i nie przeinacza tamtejszych legend oraz podań. Aby wyjaśnić ten wątek, musicie zwrócić się do etnografów, historyków lub osób żywo interesujących się tematem folkloru północnych terenów Polski. Ze stuprocentową pewnością mogę jednak napisać, że materiał jest najlepszym muzycznym produktem sygnowanym nazwą zespołu od czasu debiutanckiego krążka wydanego dekadę temu. Nie „przebija go”, nie zrównuje się z nim, ale zbliżenie się do tamtego poziomu jest już rzeczą zasługującą na dużą pochwałę. (MAK)

Social Media



zBLOGowani

Sprawdź serwis zBLOGowani



BlogBooster

Prawa autorskie

Komentarze zawarte na blogu są własnością ich autorów. Materiały opublikowane na blogu podlegają polityce ochrony prywatności. Kopiowanie całych tekstów lub ich fragmentów bez zgody autora jest zabronione. Copyright © AxunArts 2005-2019. All rights reserved.

Zaloguj Wordpress.com
Newsletter